Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Org... iej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, ... cze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 41. Biała, dnia 7 października 1928 r. Rok XI.

Towarzyszki i Towarzysze!
Robotnice i Robotnicy!

W dniu 7 października br. **młody proletarjat polski**, skupiony w organizacjach socjalistycznych obchodzić będzie w sposób uroczysty swe święto —

„Dzień Młodzieży Robotniczej"

We wszystkich ośrodkach robotniczych kraju wyjdzie w ten dzień **młodzież robotnicza** na ulicę, by pod **czerwonemi sztandarami** zamanifestować

wierność swą Idei Socjalistycznej!

W myśl dyrektyw C. K. W. P. P. S. i Centralnej Komisji Klasowych Zw. Zawodowych Komitety partyjne i Klasowe Zw. Zawodowe wezmą w uroczystości tej

gremjalny udział,

by stwierdzić swe **braterstwo broni z młodą gwardją mas proletarjackich.**

Dzień 7 października — to święto solidarności międzynarodowej, w którem **mlodzi towarzysze polscy i niemieccy ramię przy ramieniu,** jednym zgodnym chórem domagać się będą

utrwalenia pokoju światowego.

Młodzież robotnicza bielsko-bialskiego okręgu przemysłowego, zorganizowana w Oddziałach TURowych, „Sile" i Związkach Niemieckiej Młodzieży Robotniczej uczci godnie

Dzień 7 października.

Wszystkie Oddziały TURowe okręgu bialsko-żywieckiego skupią szeregi swe w niedzielę, dnia 7 października br. **na Placu Wolności w Białej**, gdzie **o godz. 9 rano nastąpi zbiórka**, poczem ruszy pochód o godz. 9.30 rano do Bielska na plac Blichowy — miejscu zbiórki towarzyszy z „Siły" i Żw. Niem. Młodzieży Rob.

Z Placu Blichowego uda się pochód **na rynek w Bielsku**, gdzie po odbyciu wiecu pomaszeruje z powrotem **na Plac Wolności w Białej**, na którym odbędzie się zakończenie uroczystości przed południowej.

Przemawiać będą: poseł na Sejm w Warszawie **tow. Kazimierz Czapiński, ttow. Wadoń i Swaczyna.**

Popołudniu o godz. 4-ej odbędzie się w sali Domu Robotniczego

Uroczysta Akademja

Towarzyszki i Towarzysze!

W dniu 7 października złożycie wszyscy hołd pełnym sławy chorągwiom

Polskiej Partji Socjalistycznej.

Niech żyje „Dzień Młodzieży Robotniczej"!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletarjatu całego świata!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Bielsku.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej.

Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych w Bielsku.

Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Bielsku.

R. St. K. O. „Siła" Śląska Cieszyńskiego.

Powiatowy Zarząd TUR-a w Białej.

Okręgowy Zarząd Zw. Niem. Młodzieży Robotniczej w Bielsku.

· POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

W poniedziałek, dnia 8 października 1928 r. o godz. 4.30 po południu w sali hotelu pod „Czarnym Orłem" w Białej

PUBLICZNE ZGROMADZENIE LUDOWE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce i zagranicą.
2) Wybory do Rady Kasy Chorych w Białej.
3) Wybory do Rady miejskiej miasta Białej.

Przemawiać będą posłowie na Sejm Rzpp. Polskiej tow. tow. **Czapiński Kazimierz i Pająk Antoni.**

Towarzysze Robotnicy!
Obywatele, Sympatycy i Ludzie pracy!
Przybywajcie na zgromadzenie masowo! Niech nikogo nie braknie!

Ludność pracująca ma nie tylko prawo, lecz obowiązek, interesować się sprawami kraju, gminy i instytucji socjalnych.

Wszyscy na zgromadzenie, bez względu na narodowość i wyznanie, wszyscy którzy uznają i rozumieją wielki wysiłek i trud socjalistycznych partji walczących o lepszą przyszłość.

Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Komunikaty partyjne.

Komunikat.

Niniejszem podajemy do wiadomości Komitetów Partyjnych, oraz Towarzyszy delegatów na XXI Kongres Partji, że w sprawach dotyczących strony gospodarczej Kongresu (noclegi, wyżywienie) należy zwracać się do Sekretarza Komitetu Gospodarczego Kongresu — tow. Tadeusza Dobrowolskiego, Sosnowiec, Magistrat. Przy zgłoszeniu piśmiennem, należy wymienić dokładny adres zamieszkania, imię i nazwisko, oraz dzień przybycia na Kongres.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Komunikat.

Z powodu trudności formalnych, od CKW. zapowiedziane na dzień 30-go września br. odsłonięcie pomnika na grobie nieodżałowanej pamięci tow. Feliksa Perla, oraz związaną z tą uroczystością Akademję — odracza się.

Termin odsłonięcia pomnika i Akademji będzie podany w najkrótszym czasie do wiadomości publicznej.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej.

Stanowisko opozycyjne Partji utrzymane nadal. — Przeciwko kampanji prasy mieszczańskiej na temat rzekomego „rozłamu" w P. P. S. — Do walki z komunizmem!

W niedzielę, 29 i poniedziałek 30 września toczyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej P. P. S.

Sprawozdanie polityczne C. K. W. złożył tow. Barlicki, sprawozdanie organizacyjne tow. Pużak, sprawozdanie Z. P. P. S. tow. Marek, sprawę stosunku do komunizmu w związku z ostatnim zjazdem Kominternu referował tow. Czapiński. Tow. Barlicki poddał szczegółowej analizie położenie gospodarcze i polityczne kraju, uzasadniał dlaczego nie może być mowy o zmianie opozycyjnego stanowiska Partji wobec dzisiejszego systemu rządzenia, zgłosił wniosek o potwierdzenie uchwały Rady Naczelnej z dnia 15 kwietnia i o upoważnienie C. K. W. do przedłożenia Kongresowi projektu rezolucji w myśl ściśle określonych przez referenta tez.

W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni towarzysze i towarzyszki. Wszystkie polityczne, organizacyjne, wszystkie sprawy trudne zostały poruszone i omówione z całą szczerością, poczem powzięto następujące uchwały:

Polityka Partji.

Rada Naczelna utrzymuje — w stosunku do dzisiejszego systemu rządzenia w Polsce — dotychczasowe opozycyjne stanowisko Partji, jasno sformułowane i jednomyślnie akceptowane na posiedzeniu Rady z dnia 15 kwietnia r. b.

Rada Naczelna zaleca jednocześnie wszystkim towarzyszom i wszystkim organizacjom partyjnym stwierdzać i wyjaśniać zarówno na zgromadzeniach, jak i w prasie partyjnej, że:

1) stosunki społeczno-gospodarcze w kraju przybrały — zwłaszcza pod wpływem autokratycznego systemu rządów „pomajowych" — charakter ostry, wielko-kapitalistyczny i wielkoziemiański; ustala się coraz bardziej przewaga klas posiadających nad światem Pracy; stwarza ona warunki nieznośne życia dla klas pracujących miast i wsi, wyzyskiwanych nieraz do granic ostatecznych; rozwój ustawodawstwa społecznego i wykonanie reformy rolnej zostały zahamowane; zanarchizowana gospodarka kapitalistyczna powoduje stan ustawicznej niepewności, grozi coraz to nowemi komplikacjami, utrzymuje kraj w stanie chronicznego kryzysu, co pogarsza jeszcze dotkliwiej położenie proletarjatu;

2) ten stan rzeczy w zakresie stosunków społeczno-gospodarczych znajduje swój wierny wyraz w polityce autokratycznego Rządu, który, dążąc bezwzględnie do usunięcia szerokich mas ludności od wpływu na bieg spraw politycznych i społecznych, wyłamał się z pod kontroli społecznej, zniósł faktycznie odpowiedzialność ministrów przed Sejmem, sparaliżował ustrój parlamentarny, krępuje swobodny rozwój życia samorządowego i coraz dotkliwiej ogranicza swobody obywatelskie, Konstytucją zagwarantowane, na rzecz rozpanoszonej biurokracji;

3) niszczeniu samych podstaw demokracji w drodze „faktów dokonanych" odpowiada rosnąca w samym Rządzie oraz pośród kół i stronnictw rządowych dążność do odebrania obywatelom pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania i do zmiany obowiązującej Konstytucji na inną, utworzoną według najbardziej reakcyjnych pomyśleń, oraz do utrwalenia w drodze zmian konstytucyjnych ogromnej przewagi władzy wykonawczej nad przedstawicielstwem ludowym;

4) ta właśnie dążność sfer rządzących, opartych o klasy posiadające, rozzuchwala niebywale żywioły najbardziej wsteczne, między innymi klerykalizm, który sięga z całą śmiałością po współwładzę, zwłaszcza w zakresie wychowania;

5) P. P. S., wierna swej dziejowej roli w walce o Niepodległość i odbudowę Polski demokratyczno-ludowej, świadoma swego znaczenia, jako awangardy i głównego czynnika polskiej demokracji ludowej, musi podjąć walkę w obronie demokratycznych urządzeń parlamentarnych i samorządowych, w obronie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, wolności obywatelskich, walkę przeciw samowoli administracji, uciskowi narodowościowemu, wyzyskowi społecznemu i gospodarczemu klas pracujących; w tej walce, podjętej w obronie demokracji i potrzeb mas pracujących, P. P. S. stawia sobie jako cel najbliższy, demokratyczną Polskę ludową, mogącą jedynie zapewnić prawa najszerszym masom pracującym miast i wsi.

Rada Naczelna upoważnia Centralny Komi-

tet Wykonawczy i poleca mu przedłożyć XXI Kongresowi Partji projekt rezolucji, opartej na powyżej sformułowanych wytycznych.

Stosunek do Komunizmu.

Po uchwałach VI Kongresu „Kominternu".

Rada Naczelna zwraca uwagę robotników polskich na uchwały niedawno odbytego VI Kongresu „Kominternu", czyli III Międzynarodówki, zwłaszcza zaś na uchwalony nowy program, obowiązujący oczywiście także komunistów w Polsce.

Całą nadzieję uchwały Kominternu pokładają w spodziewanej wielkiej Wojnie światowej. Wyraża się w tem oczywiście bankructwo idei powszechnej komunistycznej rewolucji, która dotychczas była osią komunistycznych haseł. Dziś ostatnią nadzieję na przewrót komunistyczny wiążę się z awanturą wojenną. Przytem uchwalony program ogłasza Rosję sowiecką za „jedyną ojczyznę" proletarjatu wszystkich krajów.

Z drugiej strony program i inne uchwały „Kominternu" proklamują nieubłaganą **walkę z Socjalizmem**, który uważają za głównego wroga. Program stwarza fanatyczną teorję, jakoby Socjalizm reprezentował tylko „szczyty proletarjatu, podkupione przez imperjalistyczną burżuazję, i w ten sposób chce utrwalić istniejący rozłam w proletarjacie europejskim.

Rada Naczelna stwierdza, że powyższe uchwały pogłębiają reakcyjną rolę europejskiego komunizmu, który stał się według manifestu brukselskiego pomocnikiem faszyzmu. Zarazem wykazują one, iż „Komintern" coraz bardziej staje się narzędziem **państwowej polityki** bolszewickiej Rosji, poszczególne zaś partje komunistyczne, zwłaszcza polska, są powołane do odegrania — w razie wojny — pomocniczej roli przy armji bolszewickiej.

Rada Naczelna wskazuje organizacjom partyjnym, że należy spodziewać się nowych wzmożonych ataków komunistycznych na Socjalizm polski „Komintern" bowiem potępił polskich komunistów za wewnętrzne walki, ale wezwał ich do wzmożonej walki z polskim Socjalizmem.

Rada Naczelna wzywa organizacje partyjne, aby wyjaśniały masom rolę komunistów w świetle uchwał „Kominternu" i z całą bezwzględnością przeciwstawiły się wszelkim próbom komunistycznym rozszerzenia swych wpływów w masach proletarjackich.

Dziesięciolecie Polski Niepodległej i Rządu Ludowego.

Rada Naczelna, zatwierdzając uchwałę C. K. W. w sprawie uroczystego upamiętnienia 10-lecia powstania Rządu Ludowego, — pierwszego Rządu Niepodległej Rzeczypospolitej — wzywa wszystkie komitety partyjne oraz klasowe organizacje zawodowe i kulturalno-oświatowe do poczynienia przygotowań, by święto 10-lecia Rządu Ludowego, przypadające na dzień 7-go listopada, było potężną manifestacją mas pracujących miejskich i wiejskich na rzecz demokracji i Republiki.

Przeciwko kampanji prasy burżuazyjnej.

Od kilkunastu dni prowadzona jest w prasie mieszczańskiej — „sanacyjnej" i narodowo-demokratycznej — uporczywa kampanja, zmierzająca do rozbicia szeregów Polskiej Partji Socjalistycznej, a przynajmniej do stworzenia zamętu i niepokoju w masach robotniczych, skupionych pod sztandarami Socjalizmu.

Rada Naczelna, jako najwyższa kierownicza władza Partji, ostrzega, — uchwałą jednomyślną — przed tą kampanją wszystkich ludzi pracy.

Ubezpieczenia na starość.

Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że obecny Rząd — wbrew solennym przyrzeczeniom, dawanym niejednokrotnie robotnikom w okresie wyborczym i delegacjom robotniczym, iż w najbliższym czasie wniesie pod obrady Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy i na starość, projekt, oddawna przygotowany w Ministerjum Pracy, nie tylko sam w tej mierze nic nie uczynił — lecz przez odraczanie obrad Sejmu uniemożliwił uchwalenie tej tak niezbędnej dla klasy robotniczej ustawy w drodze bezpośredniej inicjatywy poselskiej.

Wobec konieczności szybkiego wprowadzenia w życie ubezpieczenia robotników na starość i wywarcia w tym kierunku nacisku przez klasę robotniczą na Rząd, Rada Naczelna wzywa wszystkie komitety partyjne, aby w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi rozpoczęły natychmiast akcję wiecową w całym kraju za wprowadzeniem w życie ubezpieczenia robotników na starość.

W sprawie bezrobocia.

Rada Naczelna stwierdza, że bezrobocie jest nadal dotkliwą klęską klasy robotniczej, tem dotkliwszą, że Rząd — zamiast wielkiej akcji, zmierzającej do zlikwidowania bezrobocia drogą prowadzenia robót inwestycyjnych — odbiera bezrobotnym zasiłki, skazując ich i ich rodziny na ostateczną nędzę.

Rada Naczelna, oceniając grozę klęski bezrobocia, szczególnie w obliczu zbliżającej się zimy, postanawia rozpocząć akcji o podniesienie bezrobotnym obecnych zasiłków i wypłacanie ich wszystkim tym bezrobotnym, którym nie można było dostarczyć pracy, — wreszcie o dostarczenie bezrobotnym na okres zimowy bezpłatnie węgla, kartofli i innych artykułów żywnościowych.

———

Dr. DANIEL GROSS.

Nie zaciemniać sprawy.

Na mój artykuł p. t. „**Niezwykłe zyski Banku Polskiego**" umieszczony w „Robotniku" z dnia 22 września br. zjawiła się krytyka w dwuch pismach, a mianowicie w „Epoce" i „Il. Kurjerze Codziennym". Artykuł polemiczny Epoki podpisany jest przez p. „N.", a w Il. Kurjerze Codz. zamieścił swój w t. zw. „dodatku finansowo-gospodarczym z dnia 2 września redagowanym przez p. Dr. Ferdynanda Zweiga.

Przypominam, że w swoim artykule wskazując na ujawnienie znacznych funduszów B. P. w r. 1927 wedle sprawozdania tegoż Banku, postawiłem pytanie: „**Skąd się wzięły te fundusze**", przyczem **podniosłem jako zarzut**, jaskrawy kontrast, że w czasie, gdy się legalizuje 42% stratę na banknocie, akcja jeszcze zyskuje na wartości. P. Dr. Zweig polemizuje ze mną na temat, że byłoby rzeczą szkodliwą, gdyby reforma walutowa **z października 1927 r. przywróciła złotemu dawny parytet (5,18 za dolara).** Ta polemika jest zupełnie zbyteczna, **bo tego zarzutu nie stawiam. Twierdzę natomiast, że mimo przyjętej prawnej dewaluacji** (około 9 zł. za dolar**nie należało funduszami uzyskanemi kosztem właścicieli banknotu, przysporzyć korzyści akcjonarjuszom.**

Tego tematu p. Dr. Zweig zupełnie nie porusza i na ten temat z moim artykułem nie polemizuje.

Wracam do sprawy niezwykle wysokich zysków, które wyszły na jaw w sprawozdaniu Banku Polskiego za rok 1927.

Zaznaczam, że rozchodzi mi się nie o zyski **gospodarcze za rok 1927,** lecz o fundusze, które poza tym zyskiem są w sprawozdaniu uwidocznione i użyte zostały w części do odpisów z rachunku nieruchomości, a części i to większą wpłynęły do funduszu zapasowego. Ta sprawa jest aktualną.

Załatwioną ona jest **tylko prowizorycznie przez dekrety** Prezydenta i jeżeli jest załatwioną źle ze szkodą dla Społeczeństwa względnie Skarbu Państwa, **to musi być na drodze ustawodawczej naprawioną.**

W tej kwestji mam tylko jednego krytyka, mianowicie p. „N." z „Epoki". P. „N." podsuwa mi, jakobym twierdził, że Bank Polski osiągnął z przerachowania bilansu nadzwyczajne zyski. Nie, panie „N.", tego dotąd nie twierdziłem, bo właśnie dopiero pytałem się, skąd się wzięły te fundusze i czekałem, jak wytłumaczą tę sprawę obrońcy przemożnych akcjonarjuszów z Banku Polskiego.

Teraz dopiero wypowiem, skąd wzięły się te nadzwyczajne fundusze, zużyte na odpisy i na książęce wyposażenie funduszu rezerwowego.

Otóż z powodu prawnej dewaluacji musiało się ułożyć bilans racjonalny i **ujawniło się to,** co było zasłonięte, a mianowicie, że przy dewaluacji złotego (9 zł. za dolara) aktywa przenoszą pasywa o kwotę 79.674.421.80, powiedzmy okrągło 80 miljonów. Wysokość nadwyżki zależy od stopnia dewaluacji złotego.

Jest mniejsza dewaluacja, to i mniejsza nadwyżka. Jest większa dewaluacja, to i nadwyżka większa. **Do kogo należy ta nadwyżka, wynosząca przy obranej prawnej dewaluacji (9 zł. za dolara) sumę 80 miljonów?**

Nadwyżka pochodzi ze straty, którą ponosi społeczeństwo z powodu dewaluacji złotego. **Kto reprezentuje społeczeństwo?**

P. „N." odpowiada, że te 80 miljonów należą się akcjonarjuszom i ryzykuje następujące horendalne zapatrywanie: „Przypuśćmy, że Bank Polski zostałby w przeddzień przerachowania zlikwidowany. Wówczas akcjonarjusze dostaliby we wartości złota tyleż co wpłacili w roku 1924. Wypływałoby to bowiem ze stanu rachunków Banku Polskiego". (Dok. nastąpi).

————

Potrójny morderca kandydatem Piastowców na posła.

Aresztowanie sprawców mordu popełnionego przed kilku laty.

W Trzcianie, pow. rzeszowskiego przed kilku laty zamordowano trzy osoby. Sprawców zbrodni nie ujęto. Mianowicie dn. 16 października zniknęła bez wieści Chana Goldberg zwana Lejzorką. Ostatni raz widziano ją obok stodoły pisarza gminnego Stanisława Dziedzica. W nocy na 2 marca 1923 został zamordowany komisarz gminny Piotr Kowalec, gdy pieszo powracał ze stacji kolejowej do domu. Zbrodniarz rozpłatał mu siekierą czaszkę. Zbrodni dokonano w odległości 20 kroków od domu ofiary. Po dokonaniu zbrodni zrabowano Kowalcowi teczkę z aktami, papierośnicę i laskę. W nocy na 8 czerwca 1924 r. na stacji kolejowej Trzciana koło budki blokowej został zamordowany cięciem siekierą w głowę blokowy Wiktor Szczepan. Przez cztery lata sprawców policja nie wykryła. Dopiero w roku bieżącym komendantem powiatowym policji został kom. Michalewski, który po kilkumiesięcznem śledztwie zdołał ustalić, że morderstwa te popełnili **najbogatsi gospodarze wsi:** Jan Draus b. naczelnik gminy, kandydat na posła do Sejmu i kandydat na wójta, syn jego Ludwik, zięć Stanisław Dziedzic, pisarz gminny, Fr. Łogowski przejazdowy kolejowy i radny gminny, oraz Ludwik Pypeć, policjant gminny. W śledztwie ustalono, że Goldbergową zamordowano w tym celu, aby usunąć niewygodnego świadka. Była ona bowiem świadkiem, jak wymienieni dokonali rabunku na folwarku w Trzcianie w czasie inwazji rosyjskiej w r. 1914 i 1915. Dziedzic zwabił ją do stodoły, gdzie ją zamordowano. W celu zatarcia śladów zbrodni przesunął on stodołę na inne miejsce, oraz zasypał studnię.

Kowalec cieszył się we wsi popularnością i stał na zawadzie Drausowi, który chciał zostać wójtem. Z tego powodu pozbawiono go życia. Kowalec przeczuwał iż zginie z rąk Dziedzica, przeto parę dni przedtem sporządził testament i wybrał ubranie, w którem mają go złożyć do trumny. Zrazu aresztowała policja kochankę Kowalca Zofję Czak i jej brata Walentego. Wypuszczono ich jednak na wolność dla braku dowodów winy. — Obecnie okazało się, że w zbrodni tej brał udział syn Drausa, Ludwik, gdyż znaleziono przy nim papierośnicę, zrabowaną Kowalcowi.

Pewnego razu W. Szczepan odgrażał się w szynku, iż wie, kto zamordował Goldbergową i Kowalca, i wkrótce sprawcy zostaną aresztowani. Pogróżki te słyszał syn Drausa Andrzej i powiadomił o tem ojca. Wiadomość ta skłoniła zbrodniarzy do zamordowania blokowego.

Rodziny i krewni świadków terioryzują obecnie świadków, grożąc im śmiercią i podpaleniem. Pomimo wysiłków zbrodniarzy zebrano dostateczną ilość dowodów ich winy. Wykrycie zbrodniarzy wywołało silne wrażenie w całym powiecie, aresztowani byli bowiem wpływowymi członkami i agitatorami stronnictwa „Piast", Draus jako kandydat tego stronnictwa zabiegał o mandat poselski. Nie wiele nawet brakowało, by zasiadł w gmachu przy ul. Wiejskiej jako przyjaciel Witosa.

Ładny ci był ten katolicko-ludowy blok, w którym zasiadali piastowcy z chadekami, skoro mimo katolickiego tytułu wybory sromotnie przegrali.

Lecz niema się czemu dziwić, kiedy w gronie tych apostołów fałszywej moralności zasiadały takie perły, jak Draus, zwyczajny morderca i kandydat na posła z ramienia piastowców i bogobojnych chadeków.

————

Z posiedzenia Rady Przybocznej m. Białej.

W czwartek, dnia 27 września br. odbyło się o godz. 5 wieczór w sali Magistratu pełne posiedzenie Rady Przybocznej miasta Białej.

Przy prawie pełnem obsadzeniu ław radzieckich zagaił posiedzenie **komisarz tow. Antoni Pająk**, zawiadamiając zebranych, iż w dniu 29 lutego 1928 otrzymał Magistrat zatwierdzenie z Województwa, uznającego połączenie Lipnika z Białą za fakt dokonany, nie podlegający żadnemu zaprzeczeniu.

Po zobrazowaniu przez p. wicekomisarza Domanusa zamknięcia budżetowego za r. 1927/28 złożył komisarz tow. Pająk obszerne sprawozdanie z działalności Magistratu.

Z sprawozdania tego wynika, że praca dokonana za tak krótki okres rządów komisarskich tow. posła Pająka jest rzeczywiście podziwu godną, czego dowodem, że na posiedzeniu nie podniesiono przeciwko niej ani jednego głosu krytyki.

Przedewszystkiem administracja ogólna znacznie się poprawiła. Stan urzędników wynosi obecnie 33, nie licząc w to Urzędu budowlanego i sił pomocniczych. Biuro statystyczno-meldunkowe znajduje się w stanie organizacji i zostanie umieszczone w sali, gdzie się dotychczas mieściło Muzeum miejskie.

Wielkie trudności sprawia Magistratowi ściąganie podatków państwowych, a w szczególności podatek lokatorski (7000 płatników).

Robotników zatrudniał Magistrat w lecie 137, — obecnie 76.

Pracę w kierunku spisania inwentarza podjęto.

Szkoła ogrodniczo-sadownicza pod umiejętnem kierownictwem p. dyr. Szumca rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość. Magistrat umieścił ją w szkole powszechnej w Lipniku (dawna „Vereinsschule").

Poczyniono rzeczowe oszczędności w administracji szkolnictwa, opieki społecznej, oraz nieco w administracji magistrackiej.

Od 1 października umieszczonym zostanie Inspektorat Pracy dla okręgu bialsko-żywiecko-wadowickiego w hotelu pod „Czarnym Orłem" w Białej, jakoteż zacznie funkcjonować Sąd Pracy w Urzędzie Skarbowym w Białej. Będzie to wielką ulgą dla miejscowej klasy robotniczej, która dotychczas ze sprawami spornemi zwracać się musiała do Krakowa.

P. K. U. Żywiec wyraża chęć przeniesienia swych agend do Białej, taksamo Straż pograniczna z Cieszyna.

Dziwnem jest postępowanie Dowództwa Garnizonu w Białej, które z jednej strony wyraża Magistratowi podziękowanie za energiczne zajęcie się sprawą przydzielenia mieszkań oficerom, z drugiej znów strony wnosi w tej sprawie na Magistrat zażalenie do Województwa.

Realności gminne zrujnowane, o które dawniej nie wiele dbano, wymagają ciągłego remontu. Odnowienie realności Kencera kosztuje 40.000 zł. Nadbudowa Domu Ubogich przy ul. Żywieckiej wynosi 150.000. Taksamo nadbudowuje się budynek Straży ogniowej za 80.000 złotych.

Lokale w dawnej „Vereinsschule", jak już wspominaliśmy, oddano do użytku Szkoły ogrodniczo-sadowniczej, lecz wzamian musiano stamtąd umieścić lokatora w domu p. Maurera, którego wykończenie kosztować będzie 55.000 złotych.

Naprawa dróg i ulic znacznie postąpiła naprzód, — koszta jej wynoszą dotychczas około 140.000 zł. Rozpocznie się dalszą naprawę chodników w śródmieściu. Oprócz tego przeprowadzono dodatkowe oświetlenie miasta.

Do szkół bialskich uczęszcza z obcych okolic 380 dzieci, na które nałożono od 5 kl. w górę 1 złotową opłatę miesięczną, by w ten sposób w pewnej mierze pokryć wydatki, łożone przez Magistrat na szkolnictwo, przeznaczone dla dzieci miejscowych obywateli.

Konieczną jest budowa szkoły żeńskiej, lecz z powodu sprzeciwu rządu w kierunku zaciągania pożyczek przez samorządy, projekt ten musi zostać odłożony. Jedynem wyjściem jest tylko nadbudowa o 1 piętro szkoły przy ul. Piłsudskiego.

Nadmienić wypada, że budowa szkoły żeńskiej kosztowałaby około 1½ miljona złotych.

Magistrat udziela bardzo wydatne subwencje na szkolnictwo. Na same tylko szkolnictwo dokształcające dopłaca 26.000 zł. Nad pracodawcami nie posyłającymi uczniów do wieczornej szkoły ustanowiono specjalnego kontrolora.

Niewykończony dom urzędników prywatnych zakupi Magistrat i przeznaczy go na kolonje dziecinne dla wszystkich dzieci bez względu na narodowość i wyznanie.

Klęska mieszkaniowa, dająca się we znaki mieszkańcom Białej, nie da się tymczasem usunąć w inny sposób, jak przez budowę baraków.

Mimo, iż Skarb Państwa dłużnym jest Magistratowi tytułem prowizji od podatku lokatorskiego 220.000 zł., Bank Gospodarstwa Krajowego nie chce temuż udzielić pożyczki w sumie 250.000 zł.

Stajnie w śródmieściu muszą być usunięte, gdyż urągają one wymogom sanitarnym.

W przyszłości musi się wybudować halę targową, tymczasem zaś stragany z owocami i jarzynami przeniesie na Plac Deskowy przy Niwce.

Nieczystości z Białki odprowadzi się przez specjalne czyszczarnie.

Plaga prostytucji zostanie w krótkim czasie usunięta, gdyż policja przetransportuje prostytutki do miejsca ich przynależności.

Rozszerzenie wodociągu staje się z dnia na dzień coraz to bardziej piekącą sprawą. Usunąć ją będzie można w całości przez przyłączenie Straconki do Białej, co się też zdaje stanie.

Kino prosperuje dobrze, wykazując ładne zyski.

Potrzebnem by było uruchomienie cegielni miejskiej, któraby przyniosła znaczne zyski miastu.

Wybory do Rady miejskiej odbędą się po ostatecznej weryfikacji terminu ze strony Województwa.

Po skończonej mowie komisarza tow. Pająka urządzono 10 minutową przerwę.

Z podjęciem przerwanych obrad zabrał imieniem Klubu polskiego p. naczelnik sądu Wiśniewski głos, oświadczając, iż klub jego sprawozdanie komisarza tow. Pająka przyjmuje do wiadomości. Analogiczne oświadczenie złożyli przedstawiciele klubów: socjalistycznego, niemieckiego i żydowskiego.

Naczelnik sądu p. Wiśniewski stawia wniosek, by ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski uchwalono budowę domu dla dzieci im. J. Piłsudskiego. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

W sprawach pomniejszych zabierało głos jeszcze kilku radnych, poczem posiedzenie, które cechowała wielka powaga i harmonja, zakończono o godz. 8 wieczór.

Jest to bezsprzeczną zasługą komisarza tow. Pająka i radnych ze wszystkich klubów, że praca dla dobra miasta za ten krótki okres czasu tak wydatnie się uwidoczniła i w takiej harmonijnej zgodzie była prowadzoną.

Zdaje się, że przy nowej Radzie Miejskiej czasy te nigdy się nie wrócą...

przedstawiciela w Radzie gminnej, bo jakimś cudem mylnie podano termin wyborów.

Mieszkańcy przysiółka odcięci są literalnie od reszty świata, gdyż urząd gminny nie raczył się dotąd postarać o wybudowanie drogi, któraby łączyła tych nieszczęśliwców z resztą gminy.

Wprawdzie zaczęto coś koło tego majstrować, i to wyłącznie kosztem górali z Żaru, lecz robotę tę poniechano i dopiero, gdy nadchodziły wybory sejmowe urząd gminny obiecał drogę tę dokończyć, ale pod warunkiem, że tamtejsi obywatele głosować będą ... na jedynkę (!). Wyborcy oddali jednak swe głosy na dwójkę i to wyprowadza obecnie zwierzchość gminną z równowagi, bo spodziewali się skromnego „Verdienstkreuza" — a tu nic! Mszczą się teraz w ten sposób, że publicznie wywyjają naszych towarzyszy od ch...... czerwonych.

Mimo, że na tej górze jest kilkadziesiąt dzieci, podlegających powszechnemu obowiązkowi nauczania szkolnego, nikt się o nie troszczy ze strony władz i dzieci te wyrastają nie mając pojęcia o sztuce pisania i czytania, bo do właściwej wsi uczęszczać do szkoły nie są w stanie z powodu oddalenia, wynoszącego 7 km. Pozatem, jak już nadmienialiśmy, niema tam drogi, tylko ścieżki, na których się w zimie wilki na zadku spuszczają.

Obywatele Żaru utrzymywali niegdyś starego dziadka, który przy pomocy gminy stękał wspólnie z dziećmi nad alfabetem, lecz teraz i tego niema, bo gmina cofnęła mizerną subwencję, którą przedtem na ten cel wydawała.

Natomiast usiłuje się grzywnami zmusić tych biedaków do pracy koło reparacji szkoły gminnej, z której żadnego pożytku nie mają.

Kiedyż zabłyśnie i dla mieszkańców Żaru promień cywilizacji? Może wtedy, gdy przyjdzie nowy potop, który zmusi dygnitarzy do wylądowania ze swą arką na Beskidzie.

Korespondencje.

CIESZYN.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów Rady Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie, odbyło się w niedzielę, dnia 23 września o godz. 11 rano. Na porządku dziennym był wniosek Zarządu Kasy Chorych na zmianę statutu Kasy w kierunku podwyższenia składek do Kasy Chorych z 6½ na 7%, oraz rozszerzenia grup zarobkowych obejmujących zarobek podlegający obowiązkowi ubezpieczenia do 20.50 zł. dziennie. Z 30 delegatów z grupy ubezpieczonych zjawiło się 26, zaś z 15 delegatów z grupy pracodawców było obecnych sześciu. Po przedstawieniu sprawy i uzasadnieniu wniosków Zarządu przez przewodniczącego Zarządu tow. posła Regera wywiązała się dyskusja spokojna i rzeczowa z wyjątkiem delegata pracodawców p. Molina, który był zdania, że członkowie Kasy Chorych nie powinni umierać. Po wyjaśnieniu całego szeregu pytań stawianych ze strony członków Rady przez dyrektora Macheja i przewodniczącego Zarządu tow. Regera, wnioski Zarządu zostały uchwalone większością głosów obecnych. Przeciw głosowało trzech delegatów z grupy pracodawców.

Sielanka robotnicza.

Gdybyśmy mieli rejestrować wszystkie krzywdy wyrządzane robotnikom w tutejszych korkowatych przedsiębiorstwach, potrzebowalibyśmy specjalny tygodnik poświęcony firmie Skrzywanek, wzgl. p. Skrzywankowej, która na swój babski sposób urządza fabrykę z krzywdą dla swoich niewolników i z zegarkiem w ręku wprowadza „naukową organizację pracy". W ostatstałówkę, która przeszło trzy lata pracowała u nich dniach wyrzucono z fabryki dziewczęnę, a wyrzucono ją bez wypowiedzenia, bez odszkodowania za wypowiedzenie i bez urlopu za rok bieżący. Rzeczy takie są niestety u p. Skrzywankowej na porządku dziennym. Możeby p. inspektor zainteresował się tą dobrodziejką.

W fabryce budzików u p. Szafarczyka w Cieszynie, panują stosunki może czy nie gorsze. Robotnicy w tej fabryce są tylko o tyle inaczej traktowani niż u p. Skrzywanka, że ich p. inż. Szafarczyk własnoręcznie wyrzuca na bruk bez jakiegokolwiek odszkodowania, jak to miało miejsce z Kusiem Pawłem z Bobrku, którego wyrzucono z fabryki wraz z jego córką bez odszkodowania i bez wypowiedzenia.

Brown-Boveri.

Specjalny tygodnik byłby potrzebny dla rejestrowania krzywd wyrządzanych robotnikom w fabryce motorów elektrycznych firmy Brown-Boveri. Dyrektor Rusz, który jest już znany w całej Polsce ze swojej niepohamowanej chęci krzywdzenia robotników nie zamierza porzucić

Z ruchu zawodowego.

Zwycięstwo zorganizowanych robotników w młynie p. Dobiji w Komorowicach.

Robotnicy zatrudnieni w młynie Józefa Dobiji w Komorowicach, a zorganizowani w Kl. Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Bielsku otrzymali po 5-cio dniowym strajku poprawę swych zarobków o 20%, czyli, że żądania przez nich wystawione w całej pełni zostały uwzględnione.

W konferencji, która doprowadziła do tak pomyślnego rezultatu brali udział ze strony pracodawców pp. Józef i Wojciech Dobijowie, insp. pracy K. Korkiewicz, ze strony robotniczej sekretarz Związku Spożywczego Wojciech Hereda i delegaci robotników Wandzel, A. Hoffmann i Józef Wanat. Strajk przeprowadzono solidarnie, tylko trzy indywidua dały się użyć do niestawnej roli łamistrajków: Są to: nadmłynarz Antoni Tomecki, szofer Antoni Sołtysik i jego pomocnik Franciszek Antoni. Robotnicy zapamiętają sobie dobrze tych ananasów.

Po odbytej konferencji robotnicy wnieśli okrzyk „Niech żyje Klasowy Zw. Spożywczy!"

Co jest możliwe w pow. żywieckim?

Stosunki w pow. Żywieckim są tego rodzaju, że wymagają one pod każdym względem szybkiej naprawy.

Będziemy bałagan w poszczególnych gminach w naszem czasopiśmie kolejno charakteryzować.

Na pierwszy ogień weźmiemy gminę Międzybrodzie żywieckie. Jest tam przysiółek na dosyć stromej górze zwany Żar i Beskid. Przysiółek ten liczy około 50 domów z kilkuset mieszkańcami, lecz pomimo tego nie posiada ani jednego

tego nałogu, jakkolwiek widma skrzywdzonych 18-tu — pozbawionych przez niego chleba — i cały szereg innych dalej prześladowanych robotników nie pozwalają mu podobno spokojnie spać w domu. Za pieniądze, które nie wypłacono robotnikom za godziny nadliczbowe, rozbudowuje p. Rusz fabrykę dla szwajcarskich kapitalistów, urządza niesłychaną nagonkę na robotników wogóle a w szczególności zaś na podejrzanych o sympatje dla socjalizmu. Ci panowie zjadają socjalistów nietylko w swoich fabrykach, lecz gdyby nie byli tak mizerni, zjedliby całą Międzynarodówkę robotniczą.

A cóż dopiero mówić o wyzysku, jaki panuje w przedsiębiorstwach panów należących do tak zwanego „ludu wybranego"? U p. Apfla w cegielni, pracowały kobiety przez całe lato od świtu do nocy za kilka złotówek tygodniowo. W fabryce bielizny p. Becka, przy ul. Prutka w Cieszynie, nie istnieje wcale 8-godzinny dzień pracy, a zarobki — pożal się Boże. Zapraszamy p. inspektora do zwiedzenia tej „wzorowej" pracowni. W fabryce opłatków p. Schramka każą dziewczynom wprost za darmo pracować, i zdarza się, że dziewczyny wolą iść na służbę, zamiast korzystać z tej — przez fabrykantów zachwalanej „swobody" — robotnika.

Nie można także pominąć stosuneczków, panujących w przedsiębiorstwach gminnych. Nietylko, że robotnik socjalista wykonywać musi najgorsze roboty, lecz za plecami stoją wypasieni naganiacze, z których jeden wymyśla i wyśmiewa socjalistów, a drugi dzieli robotników wyzwiskami, których publicznie powtórzyć się nie da. I to wszystko dzieje się pod rządami prałata papieskiego ks. Londzina, w roku jubileuszowym 10-lecia niepodległości Polski.

Nadejdzie jednak dzień zapłaty!...

WISŁA.

W niedzielę, dnia 16 września odbyło się zgromadzenie publiczne w lokalu p. Wałacha. Tow. Żertka omówił w krótkich słowach położenie robotników zatrudnionych przy budowie kolei, którzy są przedmiotem bezprzykładnego wyzysku w pracy i wezwał do wytrwałej pracy koło rozbudowy związku, przy pomocy którego musimy wygrać nie jedną walkę z wyzyskiwaczami. Po nim zabrał głos poseł tow. Machej, który na wstępie omówił ogólną sytuację polityczną, wskazując na brak ubezpieczenia na starość dla robotników, którego rząd nie wprowadza pomimo przyrzeczeń kandydatów z jedynki przed wyborami. Pp. Londzin, Bobek, Szuścik i inni niesumienni agitatorzy przyrzekli ubezpieczenie na starość, a obecnie o swojem przyrzeczeniu nawet wspomnieć nie chcą. Dalej wskazał na niesprawiedliwy rozkład podatków i danin publicznych obciążających klasę robotniczą. Demaskował obłudników, którzy pobierają sute pensje ze skarbu państwa i którym państwo daje zabezpieczenie na starość, — udają patrjotów a robotnikom zarzucają brak patrjotyzmu. Gdyby tych panów ojczyzna potraktowała tak jak traktuje robotników, odmawiając im prawa do ubezpieczenia w Kasie Chorych, prawa do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, pozbawiając ich widoków na ubezpieczenia na starość, pierwsi by oni stali się bolszewikami. Wywody tow. Macheja nagrodzili zebrani oklaskami.

W końcu uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni robotnicy obywatele Wisły na wiecu dnia 16 września 1928 po wysłuchaniu referatu sekretarza robotników solnych tow. Żertki i tow. posła Macheja uchwalają co następuje:

Zgromadzeni domagają się wprowadzenia ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Reformy podatkowej i walki z drożyzną. Dalej domagają się powołania posłów wybranych w powszechnem głosowaniu do pracy i ratowania klasy pracującej. Zgromadzeni wyrażają posłom socjalistycznym pełne zaufanie za pracę w obronie ludności pracującej.

Osobna uchwała domaga się podwyższenia zarobków robotniczych zatrudnionych przy budowie kolei o 30% dla dniówkowych i 40% dla pracujących w akordzie.

Dla robotników leśnych podwyższenie zarobków o 60% i ubezpieczenia na wypadek choroby w Kasie chorych.

SPORTOWA WYCIECZKA TOWARZYSZÓW ZAKOPIAŃSKICH NA SPISZ.

W ubiegłą niedzielę przebywała na Spiszu po stronie czeskiej wycieczka zorganizowana przez T. U. R. w Zakopanem zabierając ze sobą drużynę sportową „Giewont", która rozegrała przyjacielskie zawody w piłkę nożną z RKS. „Vorwärts" w Kiezmarku.

Już od kilku dni przed wycieczką rojno i gwarno było w czytelni T. U. R. w Zakopanem, gdzie tow. Feter przyjmował zgłoszenia wycieczkowców. W niedzielę rano czekają turowcy przed Radą związków zawodowych na autobusy, po przybyciu tychże kierownik wycieczki tow. Petko daje sygnał odjazdu. W wesołym nastroju dojechaliśmy do Łysej Polany na granicy czeskiej, gdzie po krótkich formalnościach z przepustką zbiorową przesiedliśmy się na autobusy przygotowane przez towarzyszów czechosłowackich, którzy wysłali na przywitanie aż do granicy swoich przedstawicieli. Tu wycieczka rozdzieliła się na dwie grupy: jedna obrała kierunek przez Pospady, Kotlinę wprost na Kiezmark, druga drogą dłuższą, na Tatrzańską Łomnicę, skąd 12 kilometrów szła pieszo do Kiezmarku.

Przyjeżdżających i przychodzących pieszo witali owacyjnie towarzysze czechosłowaccy. Popołudniu towarzysze miejscowi z muzyką na czele udali się przez miasto na boisko. O godz. 3 rozpoczęły się zawody przy dużem zainteresowaniu miejscowej publiczności. Gospodarze wykazali bardzo dobrą technikę i zgranie całej drużyny, „Giewont", który wystąpił w składzie zmienionym, nadrabiał olbrzymią ofiarnością graczy brak zgrania swojego ataku. Pierwszą bramkę w 17 min. uzyskał „Vorwärts", lecz już w kilka minut „Giewont" wyrównał, tak, że do pauzy mimo widocznej przewagi gospodarzy pozostał wynik 1:1.

Po pauzie gra toczyła się zmiennie, dzięki przytomności i doskonałej formie bramkarza „Giewontu" tow. Szczurka, udało się zlikwidować kilka groźnych i pięknie przeprowadzonych ataków gospodarzy. Pod koniec uzyskał „Giewont" przewagę, gra coraz częściej toczyła się pod bramką „Vorwärtsu", lecz gospodarze bronili dzielnie, aż na dwie minuty przed zakończeniem uzyskał „Giewont" drugą bramkę przyjętą burzliwemi oklaskami całej publiczności. Gra przez cały czas stała na wysokim poziomie, dzięki temu, że zawody miały charakter przyjacielskich rozgrywek bratnich drużyn robotniczych.

Zaznaczyć należy, że „Giewont" jest pierwszą drużyną robotniczą, która wygrała w spotkaniu z zespołem czechosłowackim. Po zakończeniu zawodów wróciliśmy na wspólny podwieczorek, podczas którego w serdecznym nastroju rozległy się pieśni robotnicze polskie, słowackie i niemieckie. Członkowie wycieczki i miejscowi towarzysze udzielali sobie wzajemnie informacyj o ruchu politycznym, zawodowym i sportowym w obu krajach.

Wieczór ruszaliśmy z pod Domu Robotniczego autobusami w drogę powrotną, żegnani serdecznie przez gospodarzy. Sportowcy nasi wywożą oprócz proporca moc kwiatów ofiarowanych przez miejscowe towarzyszki. Zadowoleni z wycieczki z pieśniami na ustach wróciliśmy o godzinie 10 w nocy. Wszyscy rozeszli się z życzeniem urządzania częstszych wspólnych wycieczek oraz dalszego rozwoju klubu sportowego „Giewont".

BIAŁA. Co to ma znaczyć!

Robotnicy od swych słusznych praw nie odstąpią!

W niedzielę, dnia 30 września 1928 o godz. 1/23 rano zaczepili na ul. Głównej jacyś nieznani 4 osobnicy Foltyna Franciszka z Komorowic. Podczas całego zajścia nadszedł posterunkowy Nr. 99, który podobno na prośbę Foltyna, by interwenjował, zamiast pociągnąć stronę atakującą do odpowiedzialności, pchnął silnie Foltyna, a gdy tenże zwrócił się do niego z żądaniem zapodania numeru, aresztował go i osadził w areszcie policyjnym. O godzinie 8 rano wypuszczono Foltyna na wolność.

Co na to Komenda Policji w Białej?

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego".

O. K. R. P. P. S.

Zawiadomienia.

Baczność Robotnicy Drzewni!

We czwartek, 11. października 1928 odbędzie się o godz. 5 wieczór w sali Domu Rob. w Bielsku wielkie zgromadzenie robotników drzewnych. Sprawy bardzo ważne, dlatego obecność wszystkich konieczna.

Zmarł tow. **Gowień Antoni,** członek Komitetu Miejscowego P. P. S. w Radziechowach. Cześć Jego pamięci!

Miejscowy Komitet P. P. S. w Radziechowach.

ŻYCZENIE.

Z okazji zaślubin tow. Stefanji Kosównej z tow. Ludwikiem Wolfem składa wiejski Komitet P. P. S. w Międzybrodziu żyw. młodej parze jaknajserdeczniejsze życzenia.

Podziękowanie.

Wiejski Komitet P. P. S. w Kobiernicach składa p. Koniorowej serdeczne podziękowanie za złożone pieniądze w kwocie 5 zł. na cele Komitetu.

Na fundusz prasowy

Tow. Karol Pötsch 5 zł., p. Haniszowa Anna z Mikuszowic 5 zł.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.